

Łódź.

Cena numeru
20 gr

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Mies. z dod. ilust. 5.00 gr
Dla rob. 4.00 gr
Wnosz. do domu 3.00 gr
Z przes. poczt.
Mies. z dod. ilust. 5.50 gr
Poza Łódź egz. 27 gr
Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

**XXXII r.
istnienia.**

Redakcja i Administracja
w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594,

Red. przyjmuje od 5-6

Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się

1929

Numer dzisiejszy składa się 12 stron

ROZWÓJ

Wtorek, 22-go stycznia

Nr 22

10 lat temu

Orientacje a fakt dokonany

Satysfakcja za... Beselera

Anonimowy autor szkicu historycznego: „Wskrzeszenie Państwa Polskiego“ (tom pierwszy, Kraków 1920 Krakowska Spółka Wydawnicza) w przedmowie do swego dzieła rozważając znaczenie trzech orientacji, budujących niepodległość Polski, pisze:

— „Dopiero, gdy na gruzach państw rozbiorowych polskie państwo niepodległe powstało, zrozumiałem, że każda z tych orientacji zadanie swoje spełniła. Austriacka dlatego, że uchroniła Polskę przed utopieniem się w rosyjskim morzu, a podniosła myśl państwa polskiego i urzeczywistniła ją w proklamacji z dn. 5 listopada 1916 roku. Rosyjska orientacja dlatego, że chociaż szczęśliwie pokonana, nie pozwalała ograniczać budowy państwa polskiego do zaboru rosyjskiego i utrzymywała myśl połączenia ziem polskich. Orientacja trzecia, koalicyjna, łącząc w sobie myśli przewodnie obu poprzednich zjednoczenia ziem polskich i utworzenia z nich państwa, dotarła wreszcie do celu, który tkwił na dnie duszy wszystkich Polaków, ale o którym w pierwszych latach wojny każdy mógł tylko marzyć.“ —

Jak wiadomo anonimowym autorem dzieła „Wskrzeszenie Państwa Polskiego“ jest p. Michał Bobryński, krakowski stańczyk starej daty, duszą i ciałem zwią-

zany z orientacją pierwszą, austriacką i koncepcją budowania Polski na przypiecku austriacko-niemieckim, a właściwie tylko na podwórku niemieckim.

A właśnie minęła dziesiąta rocznica klęski tej orientacji. Dnia 18-go stycznia minęło lat 10 od chwili otwarcia Konferencji Pokojowej w Paryżu. Półroczne obrady zwycięzców w wojnie światowej zbudowały nowy porządek świata, wskazując w nim Narodowi Polskiemu poczesne miejsce stróża nowego układu sił politycznych.

Dnia 16-go stycznia 1919-go roku minister spraw zagranicznych Francji przesłał Komitetowi Narodowemu Polskiemu zaproszenie, by mianował delegatów Polski na Konferencję Pokojową. Nominację z ramienia K.N.P. otrzymał Roman Dmowski, jako pierwszy delegat polski. Nominacja delegata drugiego została nierozstrzygnięta. Decyzję K.N.P. odłożył do chwili porozumienia się z rządem warszawskim.

Chwila, w której Roman Dmowski wszedł do gmachu francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych na Quai d'Orsay, by tam reprezentować interesy Narodu Polskiego w gwałtownych i uciążliwych rozgrywkach o jego zjednoczenie o wolność i niepodległość całego Narodu Polskiego, była ukoronowaniem kilkudziesięcioletnich walk polskiego obozu nacjonalistycznego o zwycięstwo nad zaborcami, z ich planami wymazania historii Narodu Polskiego z dziejów świata.

Przewidujące plany Romana Dmowskiego, realne ujęcie polityki polskiej w wojnie światowej przez Narodową Demokrację wprowadziły Naród Polski w szeregi koalicjantów do wojny przeciwko państwu centralnym. Kiedy otwarto Konferencję Pokojową w Paryżu w roku 1919, nikt w Polsce nie ośmielał się przeczyć, że zaproszenie Polski do stołu konferencyjnego zwycięzców koalicyjnych było zwycięstwem orientacji koalicyjnej Romana Dmowskiego i obozu wszechpolskiego.

Dziś usiłuje się prawdę tę obalać tak niemądrymi twierdzeniami, jak p. Ludwik Ewert w „Polsce Zbrojnej“, że Polskę do Paryża zaprowadził... p. Piłsudski. Są to twierdzenia, z którymi żaden szanują-

cy swe wiadomości historyczne obywatel nie będzie polemizował, bo mogłoby to wywołać wrażenie, że je wogóle bierze pod uwagę.

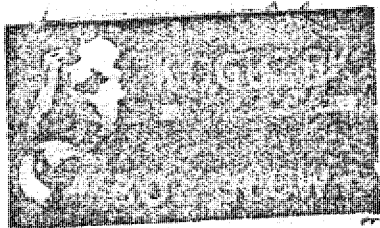
Natomiast nie można nie podkreślić w dziesięciolecie wiekopomnej dla Polski chwili, innego momentu, coraz częściej nasuwającego się w naszym życiu politycznym.

Od pewnego czasu przeciwnicy wszechpolskiego obozu coraz natęczywiej poczynają wysuwać te hasła, którymi tenże oboz wywalczył Polskę. Coraz częściej jesteśmy świadkami zwracania się polskich sprzymierzeńców Niemców w wojnie światowej przeciw ich niedawnym „kołegom wojennym“ (z listu J. Piłsudskiego do k. Lubomirskiego, Lipecki, str. 163).

To załamanie się nastrojów przeciwnieckich w obozie niedawnych przyjaciół jest drugim zwycięstwem naszym. Daje ono nam pełną satysfakcję i za Beselera i Kesslera w Warszawie i pieczętuje nie tylko klęskę orientacji t. zw. obozu niepodległościowego podczas wojny światowej, lecz i po skończonej wojnie, kiedy nie wyjaśnione dziś jeszcze tajemnice dyplomatyczne i polityczne pchały Polskę w ramiona „bezwzględnej konieczności“ porozumienia polsko-niemieckiego.

St. B.

— o o —



OSTRZEŻENIE Chcąc nabyć proszek naszego wyrobu, należy przy kupnie i ceniować wyraźnie żądać oryginalnych proszków „KCCUTNEM“ Gasseckiego znanych od trzydziestu. Zwracajcie uwagę i odrzucajcie uprzedzone polecane naśladownictwa w podobnym do naszego opakowaniu. —

Kino Dom Ludowy

PRZEJAZD Nr. 34 3061—

Dziś

Dziś

Przebiegny film p. t.

„Skandal przed ślubem“

Podr. zw. dramat typowy ilustrujący tragizm dzieje miłości dwójki ludzi opętanych siłą intrygi przez wyrafinowanego aferażystę

W rolach głównych sławna, prz. fil. zwa hr. Angas Esterl i zwa ulubieniec Harry Liedtke

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od g. 1-3 pp. miejsce 75 gr. II miejsce 40 gr. III miejsce 30 gr

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 1.30 og. p. miejsce 90 gr. II miejsce 50 gr. III miejsce od 40

Pod skrzydłami monarchicznej dyktatury RZĄDY TWARDEJ RĘKI W KROLESTWIE S. H. S.

Rozwiązanie wszystkich partii chorwackich i sławowskiej partii chłopskiej

OTO PRZYCZYNA.

Paryż 21-1 (aw)

„Matin” zamieszcza obszerny artykuł, w którym przytacza wywiad z jednym z przywódców chorwackiej partii chłopskiej.

Autor wywiadu stwierdza, iż obecny rząd nie cieszy się całkowitem poparciem stronnictwa, bowiem dominuje w nim procent polityków, będących zwolennikami kontynuowania polityki hegemonii Serbów w królestwie S. H. S.

ARESZTOWANY „NA WSZELKI WYPADEK”.

Paryż, 21-1 (aw)

„ECHO de Paris” donosi z Białogrodu, jakoby przywódca chorwackich nacjonalistów, dr. Mac'ek został aresztowany. Przed aresztowaniem dokonano w jego domu ścisłej rewizji, która — wbrew oczekiwaniom, nie dała szczególnie konkret

TELEGRAMY.

NIEMA ZAKAZU.

Wiedeń 21-1 (aw)

Wedle informacji z kół oficjalnych kanclerz Seipel odroczył wniosek o zakazie wwozu świń z Polski, zgłoszony przez austriackich agrariuszy.

OSTATNIA I JEDYNA KOLONJA C. I K. AUSTRII

Moskwa 21-1 (aw)

C.K.W. Z.S.S.R., anektowała ostatnie Ziemię Franciszka Józefa i wcieliła ją pod względem administracyjnym do gubernii archangielskiej.

Z wiosną rb. wysłany tam zostanie pierwszy transport kolonistów.

RZĄD CZECHOSŁOWACKI NIE BĘDZIE REKONSTRUOWANY.

Praga 21-1 (aw)

Parlamentarna komisja regulaminowa na swem ostatnim posiedzeniu zakomunikowała w oficjalnem oświadczeniu, iż wbrew pogłoskom w składzie rządu nie są żadne zmiany.

NOWY „CAR” BEZ TRONU.

Paryż 21-1 (aw)

Emigracja rosyjska w związku ze śmiercią Mikołaja Mikołajewicza uważa za prawnego następcę tronu rosyjskiego jednego z synów zmarłego, Nikitę, który liczy obecnie lat 28, jest urzędnikiem prywatnym, a w danym momencie znajduje się w podróży do Stanów Zjednoczonych.

nych podstaw do aresztowania.

Z Zagrzebia natomiast donoszą, że aresztowany dr. Mac'ek po złożeniu oświadczenia, iż nie udzielał żadnych wywiadów, mogących państwu przynieść szkodę, został uwolniony.

GOŚCINNOŚĆ PANA PREMIERA.

Białogród, 21-1 (aw)

Przybyli tu obaj wielcy zupani sławońscy. Zostali oni przyjęci przez prezesa rady ministrów, który im zakomunikował o rozwiązaniu partii sławońskiej w myśl u-

stawy o zabezpieczeniu spokoju publicznego.

CIĘŻKA OPIEKA NAD MNIEJSZOŚCIĄ.

Białogród, 21-1 (aw)

Dekretem króla Aleksandra wszystkie partje chorwackie zostały rozwiązane. Władze powiadomiły przywódców stronnictw, że będą stosowały bezwzględne represje przy usiłowanych zgromadzeniach. Majątki wszystkich stronnictw uległy konfiskacie, lokale stronnictw opieczetowano.

Wielki dzień Albionu

Kobieta angielska osiąga pełnię swych praw

W najbliższych wyborach do ciał parlamentarnych kobiety również oddadzą swoje głosy

Londyn, 21-1 (ate)

Jutro rozpocznie się ostatnia sesja parlamentu angielskiego, która rozwiązana będzie przypuszczalnie w połowie maja.

Nowe wybory odbędą się w czerwcu. Wezmą w nich udział po raz pierw-

szy w historii Anglii kobiety od 21 roku życia. Rejestry wyborcze obejmuje 5,5 miliona nowych nazwisk.

Bieżąca sesja poświęcona będzie przeważnie sprawom finansowym.

Na drodze do zupełnego rozbrojenia

Trzy nowe pancerniki niemieckie

Wybudowane zostaną za zgodą ministrów socjalistycznych i socjalisty znego kanclerza

Berlin, 21-1 (ate)

„Welt am Abend” zwraca uwagę na fakt, że podczas dyskusji w łonie parlamentu nad sprawą budowy marynarki 3-ej ministrów socjalistycznych z kanclerzem Millerem na czele nie sprzeciwiali

się głosowaniu za budową drugiego pancernika mimo, że swego czasu żądali wstrzymania jego budowy.

Pozatem druga rata kredytów na budowę pancerników jest znacznie większą, niż pierwsza i wynosi 13,5 milionów marek

Nawet nie żydów..a?..

Rękopis i kochanka Salomona

Odkryte zostały w starożytnym grobowcu w okolicach Jeruzalem

Berlin 21-1 (ate)

O sensacyjnym odkryciu donosi via Londyn Gazeta Egipska al Mokartau.

Mianowicie badacze odkryli w okolicach Jerozolimy grób oraz mumję kochanki króla Salomona.

Jednocześnie przy niej znaleziono pis-

mo, z którego wynika, iż była ona z pochodzenia egipcjanka i zmarła tragiczną śmiercią.

Badacze twierdzą iż pismo to, wykonane na doskonałym pergaminie, jest pisane przez samego Salomona.

MIMO CHOROBY — GROZI.

Paryż, 21-1 (ate)

Z Madrytu donoszą, iż Primo de Rivera zagroził strajkującym robotnikom przy budowie międzynarodowych targów w Barcelonie, że jeżeli nie podejmą natychmiast pracy będzie zmuszony wysłać ich na roboty polen.

KOTI OKRADZIONY.

Paryż 21-1 (ate)

W nocy wczorajszej niewykryci dotąd sprawcy wtargnęli do głównego biura fabryki perfum Kotiego i rozpruwili kasę główną zabrali ze sobą znacznie większą gotówkę.

Dyrekcja oblicza straty na przeszło milion franków

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku 22—1 1929 r. 3051

NAPOLEON

Obraz historyczny w 12 aktach

Scenariusz i reżyserja: Abel Gance

„SPLENDID“

„Zdeptany kwiat“ z Lyą de Putti

Pierwszorzędny film, który nietylko swoją barwnością i efektownością swej fabuły wybija się z plejady obrazów o pokrewnym typie. Jeśli bowiem filmy, osnute na tle życia wielkomiejskiego żerują na bezkrytycyzmie widza, to „Zdeptany kwiat“ przemycia śmiało pewną głębszą i szlachetniejszą ideologję: obraz ten posiada swój kościec etyczny. Awanturnicze perypetje jego bohatera mają dowiedzieć, że na poprawę nie jest nigdy za późno. A wzruszające dzieje kabaretowej tancerki „Czarnej Róży“, uzasadniają stare założenie, że prawdziwa miłość oprze się każdej burzy, trwając zło i śmiało spojrzawszy losom w oczy zwycięska.

Nieszablonowa akcja „Zdeptanego kwiatu“, zahaczający o barwne tło kulisy amerykańskiego, nocnego kabaretu, przenosi nas poprzez meliny złodziejskie, biura policyjne, więzienia do serca kobiety i w niem znajduje swoje rozwiązanie. Triumf „Czarnej Róży“ nad „Corbinem“ jest równocześnie i triumfem ideologii filmu opromieniającej jasną aureolą zwycięstwa dobra nad złem. A w świetnie wyreżyserowanym tym szlagierze rolę główną kreuje Lya de Putti Liczni zwolennicy talentu tej kapitalnej artystki w tej jej ostatniej kreacji, znajdują syntezę wszystkich walorów artystycznych de Putti: bajeczną ekspresję i wyrazistość gry przy równoczesnej subtelności w ujmowaniu swego tematu. A dalej: pastelowy liryzm i potężny tragizm, łączący się w interpretacji artystki w dziwnie wstrząsający i porywający amalgamat.

PRZEZ RADIO

PROGRAM NA DZIEŃ 22 B. M.

11.56—12.00 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astronom. hejnał z Wieży Marij. w Krak. kom. lotn.-meteor.
12.10—13.00 Muzyka płyt gramofon.
13.00—13.15 Komunikat rolniczy.
14.50—15.10 Kom.: meteor. i nadpr.
15.35—16.00 „La politique étrangere de la Pologne au mois de decembre“ (z cyklu odczytów org. przez Minist. Spraw Zagranicznych) — dr. Jan Grzymała - Grabowski.
16.00—16.15 „Chwilka lotnicza“ — red. Kaz. Muszałówna.
16.15—16.45 Program dla dzieci p. Jan Olszewski — szereg bajek.
17.00—17.25 Odczyt p. t. „Wychowanie fizyczne w miastach amerykańskich“ (Dział „Sport i wychowanie fizyczne“) — p. W. Prażnowska.
17.25—17.50 Transm. odczytu z Katow.
17.55—18.50 Koncert popul. ork. P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego.
1. L. v. Beethovena: a) Uwertura „Fidelio“ b) Andante: cantabile con moto z 1-ej symfonji; 2) Recytacje (transmisja z Katowic): 3. a) Yoshitomo: Suita Japońska. b) G. Bizet: Serehada hiszpańska, c) H. Wieniawski: Obertas.

Ciężka przeprawa patrolu policyjnego

JAK TŁUM PRZESTĘPCÓW, BRONIĄC AR ESZTOWANYCH, DOSTARCZYŁ z POŚRÓD SIEBIE KONTYNGENT KAN DYDATÓW DO ARESZTU.

Nocy ubiegłej patrol policyjny obchodząc dzielnicę bałucką natknął się na dwóch podejrzanych osobników Jana i Władysława Waszyńskich, znanych policji włamywaczy i awanturników, których aresztował uśiłując doprowadzić ich do komisariatu.

Po drodze jednak wyrwali się z rąk eskortujących ich policjantów i poczęli uciekać.

Na sygnały zbiegów zewsząd poczęły

wychylać się jacyś podejrzani osobnicy, którzy usiłowali odbić napowrót ujętych przestępców. Ponieważ tłum ciemnych indywiduów rósł z każdą minutą, policjanci zmuszeni byli wezwać pomoc, która też rychło nadeszła z 3 komisariatu.

Poza Waszczyńskimi policja doprowadziła do komisariatu jeszcze inne podejrzane osoby. (Wid)

TRZY PRZEDSTAWIENIA WARSZAWSKIEJ OPERY W ŁODZI

Jak się dowiadujemy Opera Warszawska objazdowa przyjeżdża do Łodzi na trzy przedstawienia, które odbędą się w Sali Filharmonji w następującym porządku: W piątek, dnia 25 bm. o g. 8.30 wiecz. wystawiona będzie opera w 5-ciu aktach Gounoda „Faust“. W czwartek, dnia 31 bm. wystawiona będzie opera w 5-ciu aktach J. Halevy'ego „Żydówka“ z udziałem Stanisława Gruszczyńskiego w roli Eleazara oraz ostatnie trzecie przedstawienie odbędzie się w niedzielę, dnia 3 lutego o g. 4-ej po poł. i dana będzie opera w 4-ach aktach Stanisława Moniuszki „Halka“ również ze Stanisławem Gruszczyńskim w roli Jontka. Orkiestrą kierować będzie dyr. Teodor Ryder. Chóry, balet oraz własne dekoracje i kostjумы. Wszystkie wyżej wymienione opery odegrane będą w całości bez skrótów. Bilety już nabywać można w kasie Filharmonji.

WALNE ZEBRANIE w Z. O. R.

Zawiadamiamy swych członków iż Walne Zebranie — Związku Oficerów Rezerwy Rzplitej Polskiej odbędzie się w dniu 27 stycznia rb. o godz. 12-ej — na które prosimy zgłosić się jaknajliczniej. Zarząd.

Do akt. Nr. 25 1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Jan Jabczyk, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Południowej, 20, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 29 stycznia 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Franciszkańskiej Nr. 31 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Mendla Brodatego i składających się z pomniku piaskowego wysokości 2 metry, szerokości u dołu 65 cmt. oszacowanych na sumę zł. 500.

Łódź dnia 15 stycznia 1929 r.

4613

Komornik: J. Jabczyk.

Do akt Nr. 1164 1928 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi S. Zajkowski, zam. w Łodzi przy ulicy Traugutta Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U.P.C., ogłasza że w dniu 29. I. 1929 r. od godziny 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Głównej pod Nr. 7 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Stanisława Finkelsztajna i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 1.000.

Łódź, dn. 18. I. 1929 r.

Komornik: S. Zajkowski.

Czytajcie!

Prenumerujcie!

Ropowszechniajcie!

„Młodego Narodowca“

organ młodych, narodowo myślących. Prenumerata kwartalna 1 zł. 50 gr. Egzemplarze okazowe bezpłatnie. Adres: Redakcja Młodego Narodowca Bielsko ul. Blichowa 40.

NIEZWYKŁA TRUDNOŚĆ.

— Co pan ofiarował małżonce na gwiazdkę?

— Nic. Oświadczyła mi, że najmiłszym prezentem gwiazdkowym byłby dla niej nowy mąż. Niestety... nie mogłem znaleźć kandydata.

Kupujcie tylko

W cichociemności

stania styczniowego“ — prof. Henryk Mościcki.

20.30 Transm. koncertu z Krakowa. Po koncercie kom. lotn. — meteor. polic., sport., nadpr. kom. P.A.T., oraz retransm. ze stacji zagr. na aparatach „Marconi“.

Ostatnia wielka
MASHARADA

HULAJ DUSZA!!!

Sala Filharmonji
9 lutego
Moc atrakcji
Cały zysk na sieroty
żołnierskie

Dnia 21 stycznia rb. po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami zmarł w wieku lat 56 nasz najukochańszy mąż i ojciec

ś. t. p.

MATEUSZ BUDZIEWSKI

Majster Cechu Fryzjerskiego

Wyprowadzenie drogiej nam zwłok z domu żałoby przy ul. Gdańskiej Nr. 72 na Stary cmentarz katolicki nastąpi we środę dn. 23 bm. o godz. 3 i pół po poł.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia następnego dnia o godzinie 9 rano w kościele św. Krzyża.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążone w żalu

Zona i córki.

„MIŁOŚĆ I ŁZY SZOPENA”

w „Casinie”

W przedmowie do swej wspaniale wydanej broszury podkreśla „Societe de Filmes Historiques”, kardynalny ton swego filmu, ton, który go wyróżnia i stawia poza szeregiem filmów „o wielkich ludziach”. „Miłość i łzy Szopena” to nie jest bynajmniej film o Szopenie, chociaż życiorys tego mistrza to now, sam przez się barwny i wieloepizodyczny, wystarczyłby na scenariusz. Oczywiście Fryderyk Szopen to postać główna, ale nie tylko Szopen-muzyk, Szopen-artysta, Szopen-genjusz. Obok niego wyrasta w tym filmie drugi bohater Szopen-człowiek, Szopen-mężczyzna, kochający i kochany. Na podstawie starych listów, rozsnuł Dupuy Mazur szarującą opowieść o wielkiej miłości Szopena, ślicznej miłości ku Marji Wodzińskiej, nigdy niewygasłym uczuciu: o którym wiemy tak mało. Sądzone było Marji Wodzińskiej, uroczej Polce, budzić wielkie uczucia u wielkich ludzi. Hrabia Wodziński, wywłaszczony przez sąd rosyjski za współudział w powstaniu w r. 1831 przebywający w Dreźnie był już człowiekiem innych zasad i innych poglądów. Szanował Szopena, czcił jego genjusz muzyczny, ale... widział w nim zawsze syna nauczyciela szkoły Służewskiej Hrabianka Wodzińska nie mogła oddać swej ręki ani Fryderykowi Szopenowi ani Juljuszowi Słowackiemu—choć oba te nazwiska miały się stać fundamentami sławy polskiej. Różne ślicznej miłości pokryły się cierniami. Wielkie uczucie wielkiego człowieka zeszło do Panteonu wspomnień. I wtedy to właśnie, żegnając jedyną wielką miłość swego życia, stworzył Szopen w dresdeńskim salonie Wodzińskich słynny „Walc pożegnalny”. Burze przewalały się nad głową mistrza. Jesienna namietność ku Aurorze Duderent bładem słońcem opromieniła zmierzch jego życia — ale nikt nie zdołał zatrzeć w pamięci Szopena wiośnianego wspomnienia Marji Wodzińskiej, owego najpiękniejszego snu jego młodości. Subtelny i wykwintny aktor Pierre Blanchard w sposób pierwszorzędny interes pretował, główną rolę. Jego Szopen wycelowany nacięszym dźwiękiem, odmalowany najbardziej subtelniemi barwami, jest kreacja aktora dla którego pozostałe już tylko jedno miano — „wielki”. Tak Blanchard jest wielkim aktorem, może największym dzisiaj tragikiem francuskim. W jego scenie śmierci traktowanej dotychczas przez najlepszych nawet aktorów zbyt realistycznie, jest tyle poezji, że ta scena stała się poematem, wielkim poematem śmierci.

ODCZYT JUTTY GARTNER.

Jak było do przewidzenia odeczyt Jutty Gartner na temat „Kobieta, Mężczyzna i Dziecko”, sądząc z ogromnej sprzedaży biletów, wywołał niebywałe zainteresowanie. P. Gartner mówić będzie na następujące te-

Z powodu śmierci właściciela zakładu fryzjerskiego Piotrkowska 54.

ś. t. p.

M. BUDZIEWSKI

składają rodzinie współczucie

Pracownicy.

Zawody konne w Polsce

TABELA NA ROK 1929.

Na posiedzeniu Zarządu Polskiego Związku Jeździeckiego zatwierdzono następujące terminy zawodów konnych w roku 1929.

Hodowli Koni.

15—31, Równe, Wołyńskie Tow. Zachęty do Hodowli Koni.

LIPIEC.

1—15, Truskawiec, Przemyski Klub Jazdy Konnej.

1—15, Iwonicz, Małopolski Klub Jazdy Konnej.

2, 3, 4, 11, Poznań, (Polo) Wielkopolski Klub Jazdy Konnej.

15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 25, 27, Poznań, (Polo) Międzynarodowe, (Wielkopolski, Klub Jazdy Konnej.

19, 20, 21, Gdynia, Pomorskie Tow. Zachęty do Hodowli Koni.

21—24, Poznań; Mistrzostwo Armji Polskiej Koniec Lipca, Kielce. (w czasie wyścigów konnych).

SIERPIEŃ.

5—10, Ciechocinek, Koło Sportowe Kujawsko-Mazowieckie.

6, 7, 8, 9, 10, Poznań (Polo), Wielkopolski Klub Jazdy Konnej.

WRZESIEŃ.

12, 14, 16, 17, 18, 27, Poznań, (Polo) Wielkopolski Klub Jazdy Konnej.

15—30, Bielsk, Małopolski Klub Jazdy Konnej.

LUTY.

17, 18, 20, 21 — Zakopane (Małopolski Klub Jazdy).

KWIECIEŃ.

20, 21, 22, 23, Gniezno. (Kon. Końskich w Gnieźnie).

MAJ.

Początek maja — Radom (w czasie wyścigów konnych).

1—15, Lwów, (Małopolski Klub Jazdy Konnej).

17, 19, 21, 22, 23, 25, 27, Poznań, (międzynarodowe) Wielkopolski Klub Jazdy Konnej.

15, 18, 29, 31, Poznań, (Polo) Wielkopolski Klub Jazdy Konnej.

30, 31, Warszawa, (Szampionat) Tow. Międzynarodowych i Krajowych Zawodów Konnych w Polsce.

CZERWIEC.

1, 2, 3, 5, 7, 8, 9, 10, 11, 12, Warszawa, (międzynarodowe) Tow. Międzynarodowych i Krajowych Zawodów Konnych w Polsce.

5, 7, 8, 10, 12, 14, 15, 17, 26, Poznań, (Polo) Wielkopolski Klub Jazdy Konnej.

2—7, Wilno, Wileńskie Tow. Zachęty do

maty:

O pielęgnowaniu twarzy i ciała. O gimnastyce, sporcie. O zachowaniu młodości ciała i duszy. O zachowaniu kształtów i piękności ciała. O przedwczesnym starzeniu się kobiet. O wieku przejściowym i wynikające z tego powodu chorobach i ich zapobieganiu. O zachowaniu miłości i wierności mężczyzny. O zazdrości i miłości. O szczerym rozważaniu życia seksualnego konnej obojętności u kobiet. O otyłości i zbytniej

szczerpkości. O zapobieganiu ciąży oraz jej biety i mężczyzny. O przyczynach seksualnych następstwach u takich kobiet, które dziecka mieć nie powinny. O macierzyństwie.

Odczyt powyższy odbędzie się w niedzielę czwartek, dnia 24 bm. w Filharmonji o godz. 8.30 wiecz. Celem uniknięcia natłoku przy kasie radzimy zawczasu zaopatrzyć się w karty wstępu.

Ludzie „sanacji” — „moralnej”

Przykładny kierownik szkoły**Nawet sanacyjno - monarchistyczny organ miał go dosyć**

W sanacyjnym „Słowie” wileńskim znajdujemy list zbiorowy z Wojstomia, pow. wilejskiego ze skargą na zakłócenie uroczystości spotkania Nowego Roku. W istniejącym w Wojstomiu Domu Ludowym postanowili na ten wieczór zebrać się na składkową ucztę przedstawiciele młodzieży, koło tego Domu się skupiającej, a także gospodarze starsi, część inteligencji i t. p. M. in. otrzymali zaproszenie strzelcy, część ich wszakże z komendantem Ciochem odmówiła udziału i składki (zł. 1 od mężczyzn i 50 gr. od kobiet) nie zapłaciła.

Składkę złożyło ogółem 78 osób i za zebrane 59 zł. kupiono wina cukierków i pierników. Zebrano się o 7-mej i rozpoczęto tańce. Atoli o 9-tej zjawili się strzelcy, którzy składki nie zapłacili i dopiero na usilne żądanie opuścili salę. O 11-ej przybyli 2 księża, którzy mieli również wziąć udział w wieczorku i właśnie zaczynali modlitwę przed ołtarzem, w Domu Ludowym urządzonym, gdy się zjawił komendant Cioch pijany i rozpoczął awaturę o usunięcie strzelców.

Ponieważ żadne przemowy nie skutkowały, zamierzano już p. Ciocha poprostu wyrzucić, ale opamiętał się jakoś i sam wyszedł. Wówczas dopiero rozpoczęto na nowo zabawę. Cioch tymczasem udał się z 6 młodocianymi strzelcami na cmentarz i tam ich spoił, a gdy gromadka wracała już całkiem pijana, przechodząc koło Domu Ludowego wzniosła okrzyk na cześć J. Piłsudskiego i „Precz z endekami!” Dalej w liście zbiorowym czytamy:

Wówczas wszyscy obecni w Domu Ludowym powstałi i odśpiewali „Jeszcze Polska nie zginęła”.

— „Zanotujemy — brzmi dalszy ciąg listu — czy Kuratorjum wie o tem, że pan Cioch, który strzelał wspólnie z byłym wójtem gminy p. Tolłoczka do portretów królów polskich i do krzyża świętego, który uczy naszą młodzież pić wódkę i jest bezbożnikiem — jest u nas kierownikiem szkoły i wychowawcą naszych dzieci?”

O tem wszystkim donosiliśmy kilka razy inspektorowi szkolnemu w Wilejce a nawet pokazaliśmy mu obrazy postrzelane,

pan inspektor puścił to mimo uszu, a pan Cioch dalej uczy nasze dzieci.

Otóż teraz widząc, że nie mamy znikąd

ratunku postanowiliśmy o tem wszystkim donieść opinii publicznej i wystosować podanie do p. ministra W. R. i O. P.” —

Dużo zwiedził - mógł już umrzeć

Dziennikarz - awanturnik**WŁÓCZĄC SIĘ PO ŚWIECIE CAŁYM ZMARŁ NA OJCZYSTEJ ZIEMI ANGIELSKIEJ**

W willi swej, w Saittnes, w Anglii zmarł w tych dniach wybitny dziennikarz angielski i korespondent wojenny dziennika londyńskiego „Daily Telegraph”, sir William Maxwell.

Życie Maxwella było niemal jednym ciągiem wypraw awanturnicznych, dzięki czemu zwiedził całą kulę ziemską. Tak np. towarzyszył generałowi Kitchenerowi w jego słynnym marszu na Chartum, zakończonym rozbiściem armji Mahdiego i pomszczeniem śmierci Gordona baszy.

Uczestniczył też w pamiętnej podró-

ży cesarza Wihelma II. do Palestyny i Syrii i w pierwszej konferencji pokojowej w Hadze.

Podczas wojny angielsko-boerskiej w Afryce Południowej brał udział w oblężeniu Ladysmilhu i w zdobyciu Blomfontajnu. Widział go również pola bitew w Mandżurji podczas wojny rosyjsko-japońskiej, oraz Bułgarji, podczas wojny turecko-bułgarskiej.

Wreszcie towarzyszył często królom: Edwardowi VII. i Jerzemu V. w ich podróżach zamorskich.

„Kob eta - zwierzątko domowe”

Losy autorów w wiekach średnich**KSIĄŻKI „POWIESZONE” ZA KARĘ, LIT ERAT, KTÓRY Z TEGO SAMEGO TYTU-
LU MUSIAŁ PRZEŁKNĄĆ SWÓJ OPRAWNY ELABORAT.**

Książka od czasu wynalezienia druku aż do dni naszych, kiedy stała się dostępną dla wszystkich artykułem pierwszej potrzeby — różne przechodziła koleje. W pierwszym okresie po wynalezieniu druku książka była cenną rzadkością, dostępną tylko dla nielicznych potentatów. Wśród innych — tak jak dziś u niektórych radio i samolot — budziła zabobonny lęk. Niektórzy uważali wówczas książkę za „zbytek szatański”.

Kroniki XVI i XVII wieku zanotowały wiele przykładów dość oryginalnego

ustosunkowania się do książek.

Naprzykład zdarzały się zarówno w Niemczech, jak w Anglii i Francji wypadki, że któryś z możnych panów, dotknięty treścią tej czy innej książki polował na jej autora póty, aż go nie pojmał w swe ręce, a następnie stawiał nieszczęsnemu autorowi, jako warunek odzyskania wolności ni mniej ni więcej, tylko, aby napisaną przez siebie książkę — zjadł. A byli i tacy, którzy książkę „przyprawiali” solą i pieprzem, „aby im lepiej smakowała”.

Karano zresztą nie tylko autorów, ale i książki. Gdy nie można było dosięgnąć autora, kara spadała na książkę. Często były wypadki sądu nad książką. Odbывały się formalne rozprawy, książkę wyznaczono obrońcę z urzędu. Prokurator wygłaszał mowę oskarżającą, przewodniczący wysłuchiwał świadków, obrońca bronił, i wreszcie, po naradzie, zapadał wyrok — książkę spalić, co było naieźszą karą, albo skazać... na zatopienie, lub powieszenie.

Jako przykład przytoczyć można fakt następujący: w roku 1620 profesor Gottfryd we Frankfurcie nad Menem wydał obszerne dzieło, poświęcone zagadnieniu, czy należy kobiety uważać za ludzi. W konkluzji uczony profesor wysuwał pogląd, że kobiety pod każdym względem stoją niżej od mężczyzny i że należy je traktować jako pewien rodzaj zwierzątek domowych. Książka wywołała tak wielkie oburzenie, że jej autor musiał opuścić naważsze ojczyznę, a książka skazana została na podwójną karę — powieszenia i spalenia, i tak zaciekle była niszczona, że jest dziś białym krukiem.

Tajemnicze zniknięcie wielkiej Zuzanny

Smutny koniec świetnej kariery**ZUZANNA LENGLEN SKOŃCZYŁA SAMOBÓJSTWEM?**

Z Los Angeles donoszą, że bawiąca tam Zuzanna Lenglen, znikła bez śladu.

Zuzanna Lenglen? Dzisiaj już wielu musi sobie przypomnieć, kto to jest, a jednak jeszcze parę lat temu była to jedna z najsławniejszych osobistości w świecie.

Niezwykła mistrzyni, owacyjnie przyjmowana w stolicach świata, uwielbiana w kołach arystokratyczno-sportowych wielokrotna mistrzyni świata w tenisie tak była pewna swojej sławy że postanowiła ją spieniężyć i zrobić majątek, dając się obwozić po Stanach Zjednoczonych.

Dała się mianowicie namówić i wstąpiła w szeregi zawodowców. Z ta chwilą jednak wykluczyła się z kół towarzyskich, a dla publiczności straciła siłę atrakcyjną, stała się tylko rodzajem żonolera albo nawet kłowna, o tyle niżej od niego że kłowna bała widzów rozmaitością sztuczek, a ona tylko monotonnem podbijaniem piłki.

Podróż więc jej po Ameryce ułożyła

się mało pomyślnie. Zuzana Lenglen powróciła do Paryża i próbowała odbić się, pisząc powieść, ale nie olśniła nią czytelników. Próbowano zbliżyć się z powrotem do towarzystwa, zainteresować je sobą. Zainteresowanie przyszło, ale w niepożądanym formie. Dokoła Zuzanny Lenglen zaczęły się piętrzyć plotki, podejrzenia o skandale, czy prawdziwe skandale. Opowiadało się, że ją zaangażował, ale nie do tenisu, to jakiś milioner amerykański, to maharadża z Indji.

Wreszcie Zuzannie było tego dosyć. Znikła z widowni publicznej, a iak się teraz pokazuje, wróciła do Los Angeles do swojej przyjaźni. Pewnego dnia wyszła z jej mieszkania i znikła. Istnieją obawy, że albo jej się zdarzyło jakieś nieszczęście, albo że sama targnęła się na swoje życie, w ostatnich bowiem czasach pogrążona była w ciężkiej melancholji.

Przyroda strzeże swych tajemnic

Szalone przedsięwzięcie przyplacone życiem bohatera

Samotny turysta nie dotrze do szczytu Aconcagua

W roku 1926 angielski kapitan Marden wybrał się na samotną wycieczkę narciarską, której celem było zdobycie szczytu wulkanu Aconcagua.

Kapitan znany był jako angielski mistrz narciarski i jako zapalony turysta. Przed wyruszeniem na wycieczkę oświadczył on swym towarzyszom, iż nieskrepowany towarzystwem kolegów, mniej od niego wprawnych w jeździe na nartach, zapewne łatwiej zdoła osiągnąć szczytu.

Niestety, z wycieczki tej nie powrócił. Ekspedycja ratunkowa na wysokość 4,300 metrów odnalazła ślady obozowiska kapitana, lecz musiała zawrócić z powodu niepogody i zatarcia dalszych śladów.

Przez dwa lata tajemnica śmierci kapitana została nierozwiązana. Dopiero obecnie ekspedycja wdzierająca się na szczyt wulkanu od strony Argentyny, odnalazła zwłoki kapitana, zaledwie o 150 metrów ponad obozowiskiem, do którego swego czasu dotarła ekspedycja ratunkowa.

Kapitan, jak należy przypuszczać, zwichnął nogę niedługo po opuszczeniu ostatniego obozowiska. Tam na platformie skalnej, zawieszanej między niebem a ziemią i zavalonej śniegiem, ale całkowicie prawie osłoniętej od wiatru, owinał się po siadającym kocem i, jak wskazują ślady, gotował herbatę na składanej maszynie spirytusowej. Żadnych zapasów żywności przy zwłokach nie znaleziono, snąc kapitan spożył je wszystkie, a później oczekiwał ratunku. Śmierć bezwątpienia nastąpiła skutkiem zmarznięcia, ale dopiero, gdy zabrakło zapasów żywności.

W każdym razie jednak w chwili, gdy ekspedycja dotarła w pobliże kapitana, żył on jeszcze i tylko 150 metrów róż-

nicy poziom, o około pół kilometra odległości w linii powietrznej dzieliło go od ratujących.

W związku z tem angielscy przyjaciele kapitana Mardena zarzucają kierow-

nikowi ekspedycji ratunkowej, iż nie wziął ze sobą psa. Pies bowiem napewno odnalazłby zatarte ślady i szczekaniem dał znać o bliskości zaginionego.

Chyba nie u nas w tym sezonie

LIGA POWROTU DO PROSTOTY ŻYCIA

CHODZIĆ NALEŻY BEZ UBRANIA.

W Paryżu istnieje Liga Powrotu do Prostoty Życia- która chce doprowadzić ludzkość do tych warunków spokoju, skromności i zgody, jakie sobie wyobraża, że panowały w raju.

Jednakże Liga sama zaczęła od niezgody, która się ujawniła na niedawnym jej zgromadzeniu. Mianowicie założyciel Ligi, p. Mongeot wystąpił z projektem, aby rozpocząć od wprowadzenia rajskiej mody i chodzić bez ubrania. Gorącym zwolennikiem wniosku okazał się Małewski, rosyjski baletnik, powiadając, że ubranie tamuje bardzo ruchy i odbiera im wdzięk.

Pewien doktor był zdania, że chodzenie nago wpłynęłoby bardzo dodatnio na zdrowie, wystawiając ciało bezpośrednio na działanie promieni słonecznych, a przytem wtedy byłoby, jego zdaniem, więcej szczęśliwych małżeństw. Natomiast ksiądz Bethlehem, na którego Liga bardzo liczyła pod wpływem samej wieści, że taki wniosek będzie pod dyskusją, nie przybył na zebranie i przysłał list z potępieniem pomysłów p. Mongeota, a podobno dr. Viard, przewodniczący Ligi sprzeciwił się mu, wysuwając argument zimna i niepogody.

Istotnie trudno sobie wyobrazić np. w obecnym okresie mrozów u nas, Adama w samochodzie, albo Ewę na przepełnionej platformie łódzkiego tramwaju Nr. 11. A przytem co by wtedy zrobili krawcy, szewcy, modniarki, fabrykanci sukien i tkanin.

Wątpliwe jest zatem, aby Liga dała swoją firmę planowi p. Mongeota, który chce przynajmniej stworzyć obóz, w którym by mogła swobodnie panować moda rajska. Bo zwolennicy tej mody nowej zapominają, że w raju ziemskim żyło tylko dwoje ludzi, którzy nie mieli innych sąsiadów i towarzyszy poza naiwnym zwierzętami.

„Młody Narodowiec”
organ młodzieży Narodowej wyszedł z druku. Numery okazowe bezpłatnie. Adres: B. Elsko, ul. Blichowa 40. Prenumerata kwartalna 1 zł. 50 gr.

L. A.

50)

YOGHI

Przetłumaczywszy to na używany wówczas żargon lekarski, możnaby w ten sposób rzecz objaśnić: przejścia przez ciała zwierząt zimnokrwistych osłabiają zakaźność, zaś przejścia przez ciała ciepłokrwistych podnoszą ją. Zwierzęta zakażone mikroorganizmami z zimnokrwistych stają się roznośicielami zarazków i są dla swego otoczenia bardzo niebezpieczne.

Na podstawie tych twierdzeń można było teraz się domyślić, w jaki sposób powstała zaraza na sąsiedniej wyspie. Prawdopodobnie taki mikrokokus był pasażerem zupełnie niewinnym na jakimś wodnym zwierzęciu. Gdy dotychczas niezamieszkała przez ludzi wyspa zaludniła się i któreś ze zwierząt domowych zjadło tamto wodne, to pies, kot, szczur, czy mysz nie rozchorowały się, lecz były roznośicielami zarazy. Dzięki tylko temu, że wyspa była izolowana i że stamtąd nie ładowano żadnych okrętów, dzięki tylko tej

okoliczności ograniczyła się ta zaraza do pierwotnego ogniska. Lecz dajmy na to, że szczur roznośiciel zdrowych mikroorganizmów dostał się przypadkiem na okręt, że był w czasie podróży zamknięty w izolowanym miejscu, któreby potem trzeba było otworzyć celem wylądowania towaru. wtedy niemożna sobie nawet wyobrazić jak straszne byłyby następstwa.

Trzeba było obecnie stwierdzić, jak długo takie zwierzątko, używane do doświadczeń, wydzielalo ze siebie mikroby. Jeżeli nie będzie można określić granicy czasu, to nie będzie można w tej drodze myśleć o jakiegokolwiek odporności. W takim razie nie pozostanie Japoni nic innego, jak zrezygnować z użytku wyspy dla celów wojennych, każda bowiem istota żyjąca, która się zaraziła mikroorganizmami zimnokrwistych, powodowała natychmiastową śmierć całego otoczenia, czy to człowieka, czy zwierzęcia.

Przez dwa miesiące przerzucałi królika odpornego, noszącego w sobie mikroby, z klatki do klatki, wreszcie i tego zaniechali; co godzinę prawie ginęły inne zwi-

erzęta, będące w tej samej klatce.

Chcąc wypróbować wszystkie możliwe środki, któreby doprowadziły do upragnionego celu, próbował Wieser nowego eksperymentu, choć nie miał żadnej nadziei by uzyskać dodatni wynik, mianowicie zakażenie zabitemi mikrokokami. I, o dziwo, rezultat był nieoczekiwany. W dwie godziny po iniekcji ustały wydzieliny, powodujące śmierć. Natomiast utrzymała się zdobyta w ten sposób odporność przeciw zarazie. Opierając się na analogicznym przykładzie szczepienia krowianki przeciwko ospie, która chroni na przeciąg kilku lat, można było wnioskować o dłuższej odporności.

Powtarzano ciągle próby z ciepłokrwistymi zwierzętami każdego rodzaju z ptakami, z mniejszymi i większymi ssakami. Wszędzie były te same rezultaty; zatem najpierw gorączka, potem odporność a po infekcji martwymi bakteriami ustanały wydzieliny. Przy zużytkowaniu krwi zółwia objawy choroby okazały się najłżejsze.

Sześć miesięcy trwały te doświadczenia ze zwierzętami. Były to ciężkie dni dla

Cz m moglibyśmy oddychać?

W poszukiwaniu atmosfery sztucznej

Wysiłki i czorych

Atmosfera, która otacza ziemię składa się w ogromnej części z azotu (78,03%) i pierwiastek ten uważano bardzo długo za jedyny jej składnik.

Dopiero prace wielkiego chemika francuskiego, Lavoisier'a (żyjącego od 1743 do 1794), wykazały, że najważniejszym dla życia elementem jest tlen, stanowiący 20,81% atmosfery.

Inne gazy jak argon, neon, xenon, helium i t.p. znajdują się w atmosferze w łącznej ilości 1,16% i brak ich nie wpłynąłby zgoła na „wartość oddechową” powietrza.

Innemi słowy 79,19% składu atmosfery stanowią substancje dla organizmów żyjących bezwartościowe. Wobec tego nauka coraz częściej stawiać poczyną pytanie: czy stworzenie atmosfery złożonej wyłącznie z tlenu wpłynęłoby dobroczynnie na rozwój życia roślinnego i zwierzęcego?

Eksperymenty naukowe, czynione celem uzyskania definitywnych rezultatów rozstrzygających to zagadnienie dały bardzo interesujące wyniki, które poniżej zreferujemy.

Otóż stwierdzono że życie zwierzęce nie mogłoby się rozwijać w atmosferze złożonej wyłącznie z tlenu. Życie wymarłoby w ciągu dwóch dni w tych warunkach! Płuca uległyby bardzo szybko „spaleniu” a pewne mikroby, które pasożytują w każdym organizmie rozwinęłyby się tak gwałtownie, że zwierzęta padałyby masowo wskutek epidemii. Mimo, iż stwierdzono niemożliwość powiększenia do 100 proc. zawartości tlenu w powietrzu, to jednak zdołano stworzyć „sztuczną atmosferę” syntetyczną, która sprzyja i utrzymuje życie zwierzęce. Można mianowicie żyć w atmosferze złożonej z 79% helu (gaz t. zw. szlachetny) i 21% tlenu. Zwierzęta mogą również żyć oddychając atmosferą złożoną z 75% argonu i 25% tlenu. W tym ostatnim wypadku zwierzęta dopiero po 10 dniach przyzwyczajają się do bytowania w zmienionych warunkach.

W Stanach Zjednoczonych posługiwano się już mieszaniną helu i tlenu w aparatach ułatwiającym oddychanie nurkom pra-

cującym w skafandrach.

Ostatnio kombinacja helu i tlenu poczyną być stosowana w aparatach tlenowych używanych przez lotników.

W każdym jednak razie nie możemy

się ludzi, aby atmosfera syntetyczna wyrzuciła „z użycia” pocziwą mieszaninę tlenu i azotu, którą już tyle, tyle pokoleń ludzkich oddychało.

Kolce i grzbiata i w ociu

Ciężkie przeżycia i ceanicznego olbrzyma

MIMO SWEJ ODPORNOŚCI I ROZMIARÓ W „MAJESTIC” OMAL NIE POSZEDŁ NA DNO.

Kapitan parowca pasażerskiego linii „White Star”, „Majestic”, który 17 bm., przybył do Nowego Jorku, opowiada o wielkich trudnościach, z jakimi parowiec walczył podczas przełwy przez Atlantyk.

Burza była tak gwałtowna, iż nawet taki olbrzym morski jak „Majestic” walczyć musiał z niezwykle trudnościami. W odległości 1500 mil od wybrzeża Stanów Zjednoczonych przez parowiec przeszła olbrzymia fala która go na kilka chwil pogrążyła w odmęcie wód. Wielkie masy wody wtargnęły do wnętrza parowca, przyczem napór wód był tak silny, iż kucharz okrętowy został zabity, a kilkanaście osób z załogi odniosło pokaleczenia. Stalowe ściany komór okrętowych zostały zgniecione, tak, iż masy wody wdarły się także do ubikacji pod pokładem, w których złożono ładunek.

Większa część ładunku została zniszczona.

Cała poczta jest przemoczona. Około 300 pasażerów III klasy musiano umieścić w innych częściach parowca.

Jeszcze w porcie nowojorskim załoga pracowała z wysiłkiem nad pompowaniem wody z wnętrza okrętu. O ilości wody wewnątrz statku świadczy szczegół, iż

drzwi kabin nie można było otworzyć z powodu naporu wody, tak, iż musiano je rozbijać toporami. W niżej położonych kabinach marynarze musieli pływać.

„Majestic” jest dawniejszym okrętem niemieckim „Bismarck”.

—oOo—

NIEDOSTRZEGALNIE
TRWAŁE USUWA
SIWIZNE



BEZWARUNKOWO NIESZKODLIWE
PARFUMERIE D'ORIENT
WARSZAWA : WARECKA 9

obydwoh lekarzy. Byli jak w najostrzejszej klauzurze zamknięci w celi, odcięci od świata zewnętrznego. Nikt nie śmiał się do nich zbliżyć, świeże powietrze miało do nich dostęp tylko poprzez górne okno w suficie. Z resztą załogi porozumiewali się telefonicznie, a zapomocą rury pneumatycznej dostawali w specjalnie w tym celu urządzonej metalowej puszcze jedzenie, picie, książki, listy, gazety, zwierzęta do doświadczeń oraz chemikalja. Nacznia kuchenne zwracali tą samą drogą, tylko, że przedtem przedezyfektjonowali w roztworze tymolu. Sami sobie czyścili ubrania, sami sobie sprząтали pokoje. Dla służby garnizonowej powołano nikodego lekarza z Japonii.

Tymczasem nadeszły listy od Herty i trzy pakunki gazet, oraz fachowe pisma niemieckie. Gazety berlińskie z ostatnich trzech miesięcy były zwinięty w olbrzymi rulon. Był to odpoczynek duchowy dla Wiesera, po prostu chwilowy powrót na łono ojczyzny. Przypominał sobie okolice, znajome nazwiska, przeżywał gorączkowe życie wspólne ze swoimi rodakami. Upo-

rządkował sobie pazyty według daty i czytywał je w wolnych chwilach od tej żmudnej, niebezpiecznej, nerwy podniecającej pracy, a czytał od początku do końca, zachynając systematycznie od artykułów treści politycznej i telegramów, potem romanów, wiadomości bieżących literatury, sztuki i giełdy, a skończywszy na anonsach.

Jest rzeczą niebezpieczną przypatrywać się odrazu wszystkim wypadkom codziennym, szczególnie gdy chodzi o wypadki publiczne. Wywija się z tego jednolita całość, o której nie można mieć wyobrażenia, gdy się dwadzieścia cztery godziny miało czasu odpocząć od artykułu wstępnego, od szeregu depesz, by się niemi następne dnia znowu delectować.

Z początku Wieser był wprost przerażony brakiem myśli i nadzwyczajną płytkością polityków, które przedkładano jako duchową stronę narodowi mającemu tak wielkich poetów i myślicieli. Lecz zaczął się przyglądać baczniej, uważniej, widział kulisy, a za kulisami potęgę, grupę interesantów, z których każdy na swoją nutę wypowiadał swoje fałszywe, partyj-

ne coups de mot biednemu uciemiężonemu, cierpliwemu niemieckiemu narodowi. Widział, jak odstępowano od zasad dla korzystnych interesów. Pięknie brzmiące wyrazy jako to religja, moralność, naród, miłość do ojczyzny, do domu rodzinnego były czczemi słowami w ustach bezwzględnych i wyzuty z sumienia handlarzy, w tym tylko celu, ażeby kosztem ogółu uzyskać korzyść, ażeby intratne dochody. Prawda, że na wschodzie i na zachodzie czyhał chciwy i bezlitośny nieprzyjaciół, który Niemcom wysysał krew aż do szpiku kości, ale daleko niebezpieczniejszymi wrogami byli ci t. zw. politycy wszelkich odcieni i kierunków, którzy wykorzystywali łatwowierność narodu pod płaszczykiem najwznioślejszych i najświętszych idei.

Wieser doznał wzrost obrzydzenia dopiero teraz pojął głęboką mądrość pustelników, którzy opuszczali ruchliwe miasta, by spędzić życie pozostałe w cichej samotności lasów i pustyń.

(d. c. n.)

Gdzie leży źródło drożyzny?

W początku obrotowym

Wielokrotnie zastanawiano się nad kwestją ile wynosi ogólne obciążenie produktu podatkiem obrotowym w ostatniej fazie, tj. przy sprzedaży detalicznej dla konsumpcji osobistej. Oczywiście, sprawa ta przedstawia się odmiennie zależnie od działu produkcji. Sprawę tę starała się oświecić także i Komisja Ankietowa dla bada-

nia warunków i kosztów produkcji która w swem sprawozdaniu o przemyśle włókienniczym przedstawia się odmiennie zależnie od działu produkcji. Sprawę tę starała się oświecić także i Komisja Ankietowa dla badania warunków i kosztów produkcji, która w swem sprawozdaniu o przemyśle włókienniczym przedstawia następu-

jący ogólny schemat narostu podatku przemysłowego w cenie towaru.

Jeżeli przyjmiemy za stan normalny, stan czterech ogniw w wymianie od producenta do spożywcy, a mianowicie A — producenta, B — hurtownika, C — półhurtownika, D — detalistę, to proces narastania ceny przez podatek obrotowy przedstawiać się będzie następująco:

A 1,25 proc., B — 2,51 proc. C — 3,80 proc., D — 6,39 proc..

Innymi słowy:

Towar zanim dostanie się do konsumenta zasadniczo drożeje na skutek podatku obrotowego o 6,39.

W rzeczywistości jednak drożeje znacznie więcej. Zestawienie bowiem powyższe nie uwzględnia narastania ceny przez podatek obrotowy w poprzednich fazach produkcji. Aby np. wyprodukować materiał włókienniczy, trzeba zakupić surowiec, trzeba go przerobić w tkalni, przędzalni, drukarni i wykończalni. Jeśli np. tkalnia nie posiada własnej drukarni, farbiarni oraz wykończalni, to obok podatku obrotowego płaconego, przez właścicieli tkalni narasta podatek farbiarza, drukarza i wykończalnika, co podraża produkt znacznie powyżej schematu wyżej podanego.

Komisja Ankietowa uważa podatek obrotowy za przeszkodę rozwoju przemysłowego.

Podkreślając konieczność jego reformy z równoczesnem obniżeniem jego wysokości, zdaniem Komisji najwłaściwsiem byłoby scalenie podatku przemysłowego od obrotu i pobieranie go raz tylko u źródła, tj. u producenta — przy sprzedaży towaru, a u importera — przy poborze cła. To umożliwiłoby ściślejszą kontrolę i równomierne obciążenie wszystkich producentów i importerów.

—oOo—

GIELDA ZBOŻOWA. Poznań.

Zyto cena transakcyjna obroty 75 tonn, parytet Poznań 33,75—33,90
Zyto cena orientacyjna zł. 33,75 do 34,25 (tendencja niejednolita)
Pszenica 41,50 do 42,50
Jęczmień przemysłowy 32,00 do 33,00
Jęczmień browarowy 34,00 do 36,00
Owies 30,25 do 31,25
Mąka żytnia 70 proc. 47,00
Mąka pszenna 65 proc. 59,50 do 63,50
Otręby żytnie 25,50 do 26,50
Otręby pszenne 26,25
Ogólne usposobienie spokojne.

WARSZAWSKA GIELDA OFICJALNA

Papiery procentowe	Wart. nom.	Transakcje w złotych Dnia 21.I	Fabryk cukru	Wart. nom.	Transakcje w złotych Dnia 21.I
6 pr. L. Z. B. Gosp. Kraj.	100	94,00	Chodorów	100 zł.	
8 pr. Ob. kom. B. G. Kraj.	100	94,00	Ciechanów	40 "	
8 pr. L. Z. Pań. Ban. Rol.	100	94,00	Czersk	10 "	
5 pr. Poż. Konwersyjna	100	67,00—	Częstocice	100 "	55,00
5 pr. Kon. w. Poż. K. o. e.	100	60,00—	Gosławice	10 "	48,00
10 pr. Poż. Dol. 1919-1920r.	100	105,00	Michałów	10 "	
5 pr. Poż. Kolejowa	100	125	Warsz. T. Fabr. cukr.	100 "	45,0
5 pr. Poż. Prem. Ser II z 1928 .	5 dol.	105,00			
		105,0	Fabryk cementu		
			Firley	50 zł.	55,00
			Łazy	10 "	7,25
			Wysoka	100 "	
			Kopalń i zakładów hutniczych		
			Warsz. T. Kop. Węg.	100 zł.	99,00
			Naftowa		
			Polska Nafta	25 zł.	
			Standart-Nobel . . .	50 "	25,00
			Fabryk Metalowych		
			Cegielski	50 zł.	43,50
			Lilpop	25 "	37,25
			Modrzejów	50 "	33,00
			Norblin	100 "	
			Orthwein	25 "	
			Ostrowiec Ser. Bl.	50 zł.	98,0
			Parowóz	25 "	30,0
			Pocisk	25 "	
			Rohn	25 "	
			Rudziński	50 "	44,00
			Starachowice	50 "	38,50
			Ursus	15 "	38,25
			Zieleniewski	100 "	
			Fabryk Wyr. Włók.		
			Zawiercie	30 zł.	
			Łyrdów		
			Przedsięb. Handlow.		
			Borkowski	25 zł.	15,00
			Jabłkowski	10 "	
			Syndykat Rol. Warsz.	20 "	
			Spożywcze		
			Al. aberbusch	100 zł.	
			Herbata-Szumilin . .	25 "	
			Spirytus	40 "	
			Przedsiębiorstw różn.		
			Żegluga	105 zł.	
			Bristol	665 "	
			Majewski i S-ka . . .	35 "	
			Lombard	100 "	
			Pustelnik	50 "	

WALUTY I DEWIZY.

Dolary 8,885
Holandja 357,70
Londyn 43,25
Nowy Jork 8,90

Paryż 31,865
Szwajcaria 171,50
Wiedeń 125,25
Włochy 46,67

Cała Łódź spotyka się w dniu 1 lutego r. b.
SIENKIEWICZA 54 W NOCY NA RIVIERZE

REKLAMA TO POTĘGA

KRONIKA

KALENDARZYK

Wtorek, 22 stycznia 1929 r.

TEATRY

Teatr Miejski: — „Drouway”

Teatr Katedralny: — „Murzyn Warszawski”

Teatr Popularny: „Nieboszczyk Loupinet”.

WIDOWISKA

Casino: — „Miłość i Izy Szopena”.

Splendid — „Zdeptany kwiat”

Luna: — „Gra o kobietę”.

Grand Kino: — „Przeawiośnie”

Palace: — „Tango miłości”.

Odeon: — „Niedorostek”.

Dom Ludowy: — „Skandal przed ślubem”

Miejski Kin. C.: — „Napoleon”

Wiadomości bieżące.

WYJAŚNIENIE.

Stwierdzamy, iż w artykule z dn. 14 b. m. dotyczącym rzekomej wściekłej psa przy ul. Słaskiej u p. Depcika, szczerze góry co do pogryzienia krowy nie są zgodne z prawdą. Pomyłka ta wynikała wskutek niedopatrzienia Redakcji.

STACJA OCZYSZCZANIA ŚCIEKÓW NA LUBLINKU.

Montaż maszyn i urządzeń stacji oczyszczania ścieków na Lublinku został w ubiegłym tygodniu ukończony.

Obecnie przeprowadzane są próby sprawności działania urządzeń stacji.

Ogólna cena kosztorysowa Stacji wynosi około jednego miliona złotych.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują apteki:

F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), Ilnickiego i Cymera (Wólczańska 37), J. Hartmana (Młynarska 1), J. Kahana (Aleksandrowska 80). (b)

Z KONSERWATORJUM MUZYCZNEGO H. KIJENSKIEJ.

Dn. 18 b. m. w Sali Konserwatorium odbył się konkurs fortepianowy na najlepsze wykonanie 3 utworów w różnych stylach. Konkurs odbył się przy udziale Naczelnika Wydziału muzycznego, Rady ministerjalnego p. Mikiety, oraz licznie zgromadzonej publiczności. Sąd konkursowy przyznał 1-ą i 2-ą nagrodę uczennicom kl. prof. Dobkiewicza Irenie Bosakównie i Rucie Zausmerównie, 3-ą nagrodę otrzymała uczennica kl. prof. Lewandowskiego Hania Sapirowna. Pan Mikieta, stwierdziwszy wysoki poziom konkursu, wręczył w imieniu Ministra W. R. i O. P. p. Bosakównie 200 zł. p. Zausmerównie 100 złotych.

Kronika do r. na

POŻAR W OCHRONCE DLA DZIECI.

W dniu wczorajszym przy ul. Drenowskiej 72 wybuchł pożar w ochronce N. M. P. dla dzieci.

Na ratunek wezwano dwa oddziały straży ogniowej, gdyż pożar zagrażał całemu budynkowi i ze względu na obecność w nim większej ilości dzieci, skutki

Niepokoń uzasadniony
Czy Łódź utraci dostawy wojskowe

M. S. WOJSK. ZAMIERZA KUPIĆ WŁASNĄ FABRYKĘ.

W sferach przemysłowych wielkie wrażenie wywołała wiadomość o zamierzonej przez ministerstwo spraw wojskowych redukcji dotychczasowych zamówień na manufakturę w fabrykach łódzkich.

Dotychczas niektóre fabryki łódzkie otrzymywały stale, a inne perorydycznie zamówienia na dostawę towaru na mundury wojskowe i obstalunki te sięgały sumy kilkunastu milionów zł. rocznie.

Obecnie ministerstwo spraw wojsko-

wych postanowiło zakupić większą fabrykę w Białymstoku i wyrabiać sukno na płaszcze wojskowe w większej ilości, dzięki czemu zamówienia w fabrykach prywatnych będą znacznie zmniejszone i tylko do koniecznych ograniczone wypadków.

W związku z powyższą wiadomością, przemysłowcy łódzcy wspólnie z bielskimi mają interwenjować zarówno w ministerstwie spraw wojskowych, jak i u premiera Bartla. (bip)

-c00-

Zm. rtwienia dozorców domowych

DOZORCY Z CAŁEGO OKRĘGU RADZILI.

Onegdaj w sali okręgowej komisji związków zawodowych odbył się zjazd przedstawicieli organizacji dozorców domowych z całego okręgu łódzkiego.

Na zjazd przybył przedstawiciel komisji centralnej z Warszawy p. Zdanowski oraz delegaci Zgierza, Tomaszowa, Ożorkowa, Łęczycy i t. p.

W pierwszym rzędzie omawiano warunki pracy i płacy dozorców domowych i zaznaczono, że w wielu miejscowościach dozorczy pracują bez umowy zbiorowej.

wskutek oporu ze strony właścicieli domów, wobec czego postanowiono uzyskać interwencję nadzwyczajnej komisji rozjemczej, która reguluje jak dotychczas warunki płacy w Łodzi.

Następnie omawiano sprawę niehygienicznych mieszkań dozorców domowych i w sprawie tej również postanowiono interwenjować u władz, wreszcie wybrano zarząd okręgowy, komisję rewizyjną i sąd polubowny. (bip)

Walka trwa

Targi o osobę dyrektora izby przemysłowo-handlowej

DECYZJA W KOŃCU TYGODNIA.

W związku z nieustępliwym stanowiskiem zarówno przemysłu, jak i kupiectwa co do wyboru osoby na stanowisko dyrektora izby przemysłowo-handlowej, inicjatywa przeszła całkowicie w ręce ministra przemysłu i handlu, który jak się dowiadujemy, w piątek lub sobotę wyznaczy kandydata.

Sytuacja jest o tyle skomplikowana,

że minister winien otrzymać 3 nazwiska kandydatów, a właśnie co do tego trzeciego nie doszło i prawdopodobnie nie dojdzie do porozumienia, wobec czego prawdopodobnym jest że minister Kwiatkowski wyznaczy dyrektora izby z pośród osób, dotychczas przez żadną ze stron pod uwagę nie branych. (bip)

Łódź na IV kongresie pracowników umysłowych

WYNIKI PIERWSZEGO DNIA OBRAD.

Jak donosiliśmy w dniu 20 bm. rozpoczęły się obrady IV kongresu pracowników umysłowych, udział w którym wzięli przedstawiciele wszystkich organizacji pracowniczych m. Łodzi. Po otwarciu zjazdu i wysłaniu depeszy hołdowniczej do P. Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego, Minister Jurkiewicz stwierdził, że z zadowoleniem śledzić będzie przebieg obrad kongresu. Następnie przemawiali liczni przedstawiciele pracowników umysłowych, którzy zwracali uwagę, że Polska nie może rozwinąć się w kierunku demokratycznego postępu, jeżeli świat pracy nie

będzie zorganizowany. Wskazywano na stronę rozbudzenia wartości moralnych w społeczeństwie i na obowiązek wychowania w duchu tych wartości obywateli Rzeczypospolitej. Poza tym wygłoszono liczne referaty o roli i zadaniach związków zawodowych pracowników umysłowych o świecie pracy wobec zagadnień kulturalnych, oraz o płacach minimalnych. W drugiej części obrad odbywały się wybory komisji zjazdowej, oraz rady głównej centralnej organizacji. Na tem zakończył się pierwszy dzień obrad zjazdu. (p)

ognia mogły być straszne.

Po krótkiej akcji udało się jednak strażą pożar zlikwidować, przyczem splo-

nał dach budynku, przysparzając większe straty. (bip)

SKRADZONE SKÓRY.

Onegdaj wieczor patrol policyjny na ulicy Zgierskiej natknął się na trzech podejrzanych osobników, noszących wypełnione worki.

Gdy policja kazała się wstrzymać idącym, rzucili się oni do ucieczki i tylko jednego z nich udało się schwytac, a pozostali dwa zbiegli.

Zatrzymanym okazał się notoryczny złodziej, a w worku jego znaleziono skóry, pochodzące widocznie z kradzieży w składzie skór.

Policja prowadzi nadal dochodzenie i poszukuje pozostałych dwóch złodziei.

KOPNIĘTY PRZEZ KONIA.

W dniu wczorajszym w stajni przy ul. Nowo-Marysińskiej 8 woźnica 48-letni Walenty Wojciechowski, czyszcząc konia kopnięty został przezeń w brzuch, tak nieszczęśliwie, że uległ pęknięciu jelit. Do poszkodowanego wezwano lekarza gotowia ratunkowego, który udzieliwszy rannemu woźnicy pierwszej pomocy odwiózł go w stanie poważnym do szpitala św. Józefa. (p)

POD SAMOCHODEM.

Onegdaj przed domem przy ulicy Piotrkowskiej 30 została przejechana przez samochód 16-letnia Sabina Nowacka, zamieszkała przy ulicy Karolewskiej 34, doznając ciężkich obrażeń cielesnych. Wezwane pogotowie po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło ją do domu.

Szoferowi samochodu policja spisała protokół.

KIJEM I NOŻEM.

W mieszkaniu przy ulicy Zakątnej 17 został pobity 40-letni robotnik Karol Dąbrowski. Wezwane pogotowie stwierdziło, że doznał on dość ciężkich obrażeń cielesnych i udzieliło mu pomocy.

W czasie bójki na ulicy Drewnowskiej został ranny nożem Stanisław Piotruk.

Udzielono mu pomocy lekarskiej.

Ze zwłoków i stowarzyszeń**PODZIĘKOWANIE.**

Zarząd Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, Łódź-Widzew VI. składa na serdeczniejsze podziękowanie P. P.: Julianowi Bełdowskiemu, barytonowi, Wiktorowi Szorowi, tenorowi, członkom Tow. Śpiew. „Echo”, za pięknie wykonane pieśni oraz p. Wiktorowskiemu, organście i p. Szubertowi, Dyryg. Ork. Parafj. za uświetnienie muzyką Akademii ku czci powstania styczniowego, odbytej w Domu Parafjalnym na Widzewie w dniu 20 bm. o godz. 18.

Jednocześnie Zarząd dziękuje wszystkim Druhom i Druhom, którzy udziałem swym przyczynili się do urządzenia tej Akademii.

Zarząd.

Humor.**„DOBRE” MIEJSCE.**

— Może mi pan powinszować, od trzynaście mam nową posiadłość.
— I zadowolona pani?
— Nadzwyczajnie.

ODEZWA**W SPRAWIE NARODOWEJ PIELGRZYMKI DO RZYMU.**

W 1929 roku Ojciec święty Pius XI obchodzi jubileusz 50-lecia Swego kapłaństwa.

Wiecie, czym jest dla dzieci jubileusz 50-lecia ich rodziców. Wiecie, z jaką miłością i rzewnością garną się wówczas dobre dzieci do rąk i serc uroczystujących rodziców-jubilatów.

Najwyższym Ojcem naszych dusz jest Namiestnik Chrystusowy, a Stolica święta stanowi dla nas jakby przedsiónek do naszej niebiańskiej Ojczyzny.

Wszystkie narody katolickie wysłały w r. 1929 reprezentacyjne pielgrzymki do Rzymu na Złote Gody Pracy Kapłańskiej Ojca chrześcijaństwa, celem zmanifestowania dla Stolicy Apostolskiej i dla Namiestnika Chrystusowego swego hołdu i synowskiej miłości.

Wśród tych pielgrzymek nie może braknąć i nas, Rodacy.

Ojciec święty Polskę raczy nazywać drugą Swoją Ojczyzną, a dowody Jego dla nas szczególnej miłości są tak wielkie i liczne, że bez wzruszenia o nich myśleć

niepodobna.

Jak Ojca świętego żywo obchodzi udział polskich pielgrzymek, mieliśmy tego dowód w Roku Świętym 1925, gdy do pielgrzymki młodzieży polskiej wyraził się Namiestnik Chrystusowy, że wśród wszystkich pielgrzymek, jakie do Rzymu tego roku przybyły, Polska jest najbliższą Jego Sercu.

Dostojny Episkopat polski na swym Zjeździe w Częstochowie, latem 1928 roku, uchwalił urządzać Narodową Pielgrzymkę do Rzymu. W wykonaniu tej uchwały powołany został do życia Główny Komitet Pielgrzymki, którego Kancelarja mieści się w lokalu Stowarzyszenia Zjednoczonych Ziemianek przy ulicy Marszałkowskiej 149, m. 6, w Warszawie. Godziny przyjęć: od 10-ej do 14-ej, tylko w dni powszednie.

W Diecezji Łódzkiej sprawą Narodowej Pielgrzymki do Rzymu kieruje z woli J. E. Ks. Bisk. d-ra W. Tymienieckiego Sekretariat Generalny do spraw społecznych przy Kurji Diecezjalnej z ks. kan. Fr. Jełińskim na czele.

Wziąwszy co Jego i swoje - odeszła

Syrek zmaurzał zbyt późno

KRÓTKIE DZIEJE DWOJGA MŁODYCH SEPEK, KTÓRE ZBYT WIELE MYŚLAŁY O MIŁOŚCI, RÓŻNIE JĄ ROZUMIEJĄC.

Wiśniewska Michalina liczyła już wprawdzie trzydzieści pięć wiosen lecz jeszcze miała wielu adoratorów.

Wiśniewska wybrała z pośród nich 22 letniego Stanisława Syrka, był najzamożniejszy i najbardziej wzbudzał zaufanie.

Ślub odbył się przed trzema miesiącami. K. kochał bardzo swą małżonkę, to też rzeczywiście mógł uchodzić za wzór znanosia.

Pani Michalina natomiast w tajemnicy przed mężem spotykała się z dawnymi znajomymi z którymi jak ongiś była w bardzo zażyłych stosunkach. Syrek ufał jej śle, po i nigdy nawet mu przez myśl nie prze-

szło, że żona nie jest mu wierna. Dopiero przed kilku dniami któryś z przyjaciół opowiedział mu o tajemniczych wędrowkach żony.

Michalina aż sponsowała z oburzenia, protestując, że to są ohydne plotki, jednakże jeszcze tegoż wieczoru Michalina zniknęła.

Zabrała mężowi całą garderobę, a nawet pościel i uciekła z Łodzi. Syrek dowiedział się, że wyjechała z jednym ze swych przyjaciół, który dawniej starał się o jej rękę. Opuszczony małżonek zwrócił się do policji, meldując o kradzieży. Pościg za p. Michaliną trwa.

Banknoty wycofane z obiegu

JESZCZE 10 DNI POZOSTAŁO DO WYMIANY.

Jak nas informują, z dniem 31 stycznia b. r. upływa ostateczny termin wymiany w Banku Polskim banknotów 10, 20 i 50 zł. wycofanych z obiegu w ub. r. Są to banknoty 10 i 20 zł. pierwszej emisji z dnia 28 lutego 1924 r. i 15 lipca 1924 r. oraz banknoty 50 zł. z dnia 28 lutego 1924 r. Po dniu

31 stycznia łódzki oddział banku polskiego wyżej wymienionych banknotów przyjmować do zamiany nie będzie. Wymieniać je będzie można jedynie w drodze wyjątku w skarbcu emisyjnym Banku Polskiego w Warszawie. (Wid)

Wóz z trupem weźnicy

ZMARŁY WSKUTEK ATAKU EPILEPTYCZNEGO.

Dwaj wieśniacy przechodząc szosą piotrkowską natknęli się na wóz chłopski ciągnięty przez dwa konie. Zaintrygowani nieobecnością na wozie chłopca wstrzymali konie i spojrzeli na wóz.

Wówczas oczom ich przedstawił się straszny widok. W słomie leżał trup woźnicy Józefa Brylikarskiego mieszkańca wsi

Rękorej gminy Podolin. Powiadomiony o tem niezwykłym odkryciu posterunek policyjny wszczął w tej sprawie dochodzenie.

Ustalono, że Brylikarski uległ atakowi epileptycznemu i wskutek opóźnionej pomocy zmarł w drodze do Piotrkowa.

Zwłoki przesłano rodzinie. (Wid)

— A dobre miejsce?
— Doskonale, przy samym oknie.

OSTROŻNIE z AFORYZMAMI.

— Niech pani sobie wyobrazi, panie

Rózo, że dzieci genjuszów są zazwyczaj idłotami.

Ona (z naiwną miną): — Czy ojciec pana nie był też czasem genjuszem?

Teatr i sztuka

TEATR MIEJSKI.

Premjera „Pygmaliona” B. Shaw.

W piątek premjera znakomitej komedji współczesnej „Pygmalion”.

Autor tej sztuki Bernard Shaw, sławny ironista, salonowy sceptyk, a przytem głęboki filozof i mądry społecznik, należy do najgenialniejszych i najoryginalniejszych pisarzy doby obecnej.

Dziś, wtorek, po raz 23-ci amerykański „Broadway” po cenach popularnych.

Jutro, środa, w odpowiedzi na liczne żądania arcywesoła „Sekretarka Pana Prezesa” — z Stefanją Jarkowską. Ceny najniższe. W czwartek „Carewicz” z Al. Węgielko po cenach popularnych.

TEATR KAMERALNY.

Dziś wieczorem, jutro i do końca tygodnia głośna 3-aktowa komedja Antoniego Słonimskiego „Murzyn Warszawski” z Michałem Zniczem w roli tytułowej, oraz pp.: Dąbrowską, Łapińską, Śląską, Damięckim, Krotkem, Krzemińskim, Lenkiem i Skoraśińskim.

„MAYA”.

W próbach pod kierunkiem rez. K. Tańkiewicza nastrojowa sztuka francuska S. Gantillona „Maya” z Janiną Morską w roli tytułowej.

TEATR POPULARNY.

Dziś i codziennie o godz. 8.20 wiecz. rozwesela publiczność komiczna krotchwila „Nieboszyk Toupinet”. Farsa ta grana będzie tylko jeszcze 4 razy do piątku włącznie. Bilety do nabycia w kasach teatru.

„DWANAŚCIE ŻON JAFETA”.

Już tylko kilka dni dzieli nas od premjery kapitalnego wodewilu karnawałowego „12 żon Jafeta” który stanie się szlagierem sezonu. W wodewilu tym powita publiczność p. Eugenia Brandtówna pozyskana z powrotem dla sceny naszej. Role główne grają p. Brandtówna, Openówna Piątkowska Zielińska, Debiez, Górecki Głowicz, Miller, Tartakowicz, Zakrzewski. Prócz tego biorą udział liczne chórzystki i chórzysci. Akcja rozgrywa się częściowo w Ameryce, w kraju mormonów, częściowo zaś w Paryżu, urozmaicona licznymi efektownymi ewolucjami tańcami oraz najmodniejszymi szlagierami śpiewnymi.

TEATR W SALI GEYFRA.

Jeszcze tylko cztery i to nieodwołalnie ostatnie przedstawienia „Małki Szwarcenkopf”, grana codziennie o godzinie 8.20 wiecz. do piątku włącznie. Bilety do nabycia w kasie teatru.

2 PORANKI DZIECIENNE W TEATRZE POPULARNYM.

W sobotę 2 i w niedzielę 3 lutego o g. 12-iej w południe odbędą się w Teatrze Popularnym przy ul. Ogrodowej 18 specjalne dwa poranki dla naszych milusińskich „Dzieci dla dzieci” złożą się na nie baiki, piosenki, piosenki, i tańce, w wykonaniu uczniów i uczennic szkoły baletowej Prof. Zaborskiego.

—:G.—

„POLSKA SWEMU ORZĄCY I DZIESIECIOLECIA”.

Związek Oficerów Rezerwy Rzplitej Polskiej (Piotrkowska 104) zawiadamia wszystkich zainteresowanych, którzy chcą nabyć po cenie nominalnej (zł. 4.) — wyż. wymienione medale — aby zamówili je wcześniej gdyż Związek Oficer. rezerwy załatwiać będzie tylko do 1 lutego br. Dokumenty niezbędne — książeczka wojskowa ewentualnie zaświadczenie pobytu na froncie w latach 1918—1921 r.

Cłera zgubionej chusteczki do nosa

Na 10 lat ciężkiego więzienia

WYRAFINOWANY MORDERCA PRZED SĄDEM OKRĘGOWYM.

Przed kilku miesiącami w jednej z osad pod Łodzią do mieszkania Leona Dłubaka w nocy zakradł się jego szwagier Ignacy Hałaszkiewicz i zabił śpiącego kilku ciosami, zadaniem młotkiem w głowę, poczem powrócił spokojnie do domu.

Nazajutrz rano, policja, znalazła w mieszkaniu zabitego zakrwawioną chusteczkę do nosa Hałaszkiewicza i w ten sposób wpadła na ślad mordercy.

Hałaszkiewicz nie chciał się przyznać do zabójstwa twierdził że jest zupełnie niewinny. Gdy znaleźli się jednak świadkowie, którzy widzieli, jak w nocy skradł się do samotnie mieszkającego Dłubaka. Władze nie miały żadnych wątpliwości, że on był sprawcą zbrodni tem więcej, że Hałaszkiewicz już oddawna żył na wojennej stopie z Dłubakiem. Chodziło

o kilka móg gruntu, otrzymanego przez Dłubaka w spadku po pewnym krewnym H. uważał, że powinien również otrzymać część tej spuścizny, lecz Dłubek nie odstąpił mu ani jednej piędzi ziemi, wobec czego rzekomo pokrzywdzony H. wystąpił na drogę sądową.

Sprawa ta przeszła przez wszystkie instancje sądowe. Hałaszkiewicz przegrał a nie mając już żadnej nadziei, groził Dłubakowi, że go zabije, jeżeli dobrowolnie się z nim nie podzieli gruntem.

Dłubak nie traktował tych gróźb na serio, choć mówił sąsiadom, że Hałaszkiewicz chce go pozbawić życia.

Sąd po zbadaniu kilkunastu świadków skazał go na 10 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw.

Sytuacja w związkach robotniczych

W ODNIESIENIU DO WYGASAJĄCEJ U MOWY ZBIOROWEJ W PRZEMYSŁE WŁÓKIENNICZYM.

W związku z wygaśnięciem z dniem 1 lutego umowy zbiorowej w przemyśle włókienniczym, która zawarta została w październiku ub. r. zwróciliśmy się do kierowników poszczególnych związków z prośbą o oświecenie nam związanej z tem akcji.

Zapytany przez nas kierownik związku „Praca”, czy umowa dotychczasowa będzie przedłużona odpowiedział, że nie można mówić o prolongacie umowy skoro związek jej nie podpisywał uważając, że niezawiera ona wszystkich postulatów robotniczych.

Związek „Praca” u władz centralnych stara się o rewizję ostatniej umowy zbiorowej, którą, o ile zajdą zmiany na korzyść robotników, podpisze.

Przedstawiciel związku chrześcijań-

skiego zaznaczył, że na ostatnim zebraniu związku wyłoniono delegację, która będzie miała na celu przeprowadzenie rewizji umowy zbiorowej, która tylko została podpisana przez związki klasowe. Poza tem komisja ma na celu przeprowadzenia ścisłej rewizji cennika obowiązującego dotąd w przemyśle włókienniczym.

Przedstawiciele związku klasowego oświadcza nam w tej sprawie, że absolutnie nie mają zamiaru umowy wypowiedzieć. Jesli za tem umowa zbiorowa nie zostanie wypowiedziana następuje automatyczne przedłużenie — jej i wobec tego będzie ona obowiązywać w dalszym ciągu. Jak widać z powyższego w obecnej chwili nie zanoszą się na strajk w przemyśle włókienniczym. (Wid)

Amatorzy słodczy i garderoby

ZUCHWAŁE WŁAMANIE PRZY UL. SREBRZYŃSKIEJ.

W dniu wczorajszym do cukierni Wągrowskiego mieszczącej się przy ul. Srebrzyńskiej 11 dokonano nocy ubiegłej zuchwałego włamania. Złoczyńcy korzystając z nieobecności właścicieli po wyłamaniu okna dostali się do wnętrza cukierni, a stąd do prywatnego mieszkania, gdzie skradli całą garderobę oraz wyjęli więk-

szą sumę pieniędzy, którą wykrył w szufladzie.

Po obrabowaniu mieszkania włamywacze powrócili do cukierni gdzie spożyli większą ilość słodczy. Po splondrowaniu lokalu włamywacze zbiegli niespostrzeżenie tą samą drogą. (Wid)

Z miast odszkodowania ubezpieczeniowego

SENSACYJNA ROZPRAWA W SĄDZIE OKRĘGOWYM.

Dziś w godzinie 9-iej rano Sąd Okręgowy w Łodzi w wydziale karnym rozpoznawać będzie nadzwyczaj sensacyjną sprawę przeciwko dwóm podpalaczom: Henochowi Lipszycowi i Mojżeszowi Aronowi Makowi.

Tło tej sprawy dotyczy pożaru w fabryce skrzyń, mieszczącej się przy ul. Solnej 11. Proces zapowiada się niezwykle ciekawie, wezwanych jest 45 świadków i 5 biegłych. (Wid)

